

DEPESZA z okazji 8 rocznicy proklamowania Unii Burmańskiej

DO
JEGO EKSCELENCJI
PANA DR. BA U
PREZYDENTA
UNII BURMAŃSKIEJ
RANGUN

Z okazji 8 rocznicy proklamowania niepodległości Unii Burmańskiej przesyłam narodowi burmańskiemu oraz Waszej Ekscelencji osobiste serdeczne gratulacje i wyrazy przyjaźni od narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ode mnie osobiscie.

Naród polski śle narodowi burmańskiemu najlepsze życzenia sukcesów w walce o dalsze umocnienie niezawisłości państwowej i rozkwit gospodarczy Unii Burmańskiej, o ugruntowanie pokoju i przyjaźni współpracy międzynarodowej

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Dziennikarze poznajscy autorami brostur o spółdzielniach Wielkopolski

POZNAŃ (PAP)

Staraniem Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Poznaniu rozpoczęto wydawanie cyklu brostur pt. „Spółdzielnie produkcyjne województwa poznańskiego”. Każda z tych niewielkich brostur — opracowanych przez dziennikarzy poznajskich, poświęcona będzie jednemu z gospodarstw zespołowego.

W ostatnich dniach grudnia ub. roku wydano drukiem 30 pierwszych brostur tego cyklu, obrazujących dorobek przodujących gospodarstw zespołowych z poszczególnych powiatów.

Republika bońska — państwem policyjnym? Specjalna służba śledzi „niepewne osoby”

BERLIN (PAP)

Dziennik „Neues Deutschland” donosi w korespondencji własnej z Recklinghausen, że władze bońskie powołały do życia w wielkich zakładach przemysłowych Północnej Nadrenii-Westfalii i w zakładach zbrojeniowych tzw. „specjalną służbę policyjną” (SD). Podlega ona bońskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych oraz współpracuje z ministerstwem do spraw ogólnoniemieckich Kaisera i Urzędem Ochrony Konstytucji. Zadaniem SD jest szpiegowanie działaczy robotniczych i związkowych, wciąganie na czarne listy „osób niepewnych”, które następnie będą usuwane z zakładu pracy. Bez zezwolenia pracowników SD, nie będzie się nikogo angażować do pracy w zakładach zbrojeniowych. Specjalna służba śledzi ma kontakty z pracownikami z ludnością NRD, jak również z działaczami związków zawodowych na terenie zakładów.

Pracownicy „Lechii” radzą nad zwiększeniem produkcji

Przedwczoraj pracownicy Fabryki Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu, która należy do największych i najlepiej wyposażonych zakładów w tej branży, rozpoczęli dyskusję nad założeniami planu 5-letniego.

Jak wynikało z przytoczonych w czasie dyskusji danych, w najbliższych pięciu latach „Lechia” znacząco zwiększy produkcję pasty do zębów, kremów, wód kwiatowych, mydeł toaletowych i tonażyny, która jest cennym środkiem leczniczym przeciwko dysenterii. Zakład ten powinien wykonać te zadania przy możliwie najmniejszych nakładach inwestycyjnych i kosztach.

Ożywiona dyskusja, która toczyła się po referatach, wykazała, że w „Lechii” istnieje znaczne zapasy produkcji i możliwości obniżenia kosztów. Obecnie problemy planu 5-letniego będą szczegółowo omawiane i dyskutowane na poszczególnych wydziałach produkcyjnych tego wielkiego kombinatu kosmetycznego.

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, czwartek 5 I 1956 r.

Nr 4 (3713)

Wspaniały sukces komunistów Francji w wyborach do Zgromadzenia Narodowego

Wszyscy przywódcy komunistyczni z Thorezem na czele ponownie wybrani deputowanymi

OFICJALNY KOMUNIKAT MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH, OGŁOSZONY 3 BM. OKOŁO GODZINY 19 POTWIERDZA WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO WYBORCZE FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

PODSUMOWANIE WYNIKÓW WYBORÓW W SAMEJ FRANCJI (METROPOLIA) — Z WYJĄTKIEM OKRĘGU MOSELLE — ZAWARTE WE WSPOMNIANYM KOMUNIKACIE MINISTERSTWA, DAJE NASTĘPUJĄCY OBRAZ:

Z 544 MANDATÓW PRZYPADAJĄCYCH NA METROPOLIE, KOMUNIKAT PODAJE PODZIAŁ 537 MANDATÓW. NIEZNANY BYŁ JESZCZE PODZIAŁ 7 MANDATÓW Z OKRĘGU MOSELLE, GDZIE ZARZĄDZONO OFICJALNE SPRAWDZENIE WYNIKÓW GŁOSOWANIA.

Należy wreszcie zaznaczyć, że wszyscy przywódcy Partii Komunistycznej z jej sekretarzem generalnym Maurice Thorezem na czele zostali ponownie wybrani do Zgromadzenia Narodowego.

W wyborach przepadło przeszło 100 dotychczasowych deputowanych, przede wszystkim spośród byłych gaullistów, członków katolickiej partii MRP i radykałów. Nie zostali więc ponownie wybrani: Martinaud-Deplat, b. minister spraw wewnętrznych, specjalista od spisków antykomunistycznych (radykał); Letourneau, b. minister, jeden z głównych organizatorów i rzeczników wojny w Indochinach (MRP); Claudius Petit, b. minister odbu-

dowy (radykał); Vendroux, szwagier gen. de Gaulle'a; znany działacz MRP Alfred Coste-Floret. Spośród znanych działaczy gaullistowskich przepadli: minister obrony narodowej generał Billotte, Palewski, gen. Catroux i Schmittlein.

Wyniki wyborów w okręgu paryskim

W dniu 3 stycznia w południe francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki wyborów w okręgu paryskim (Paryż i departament Sekwany).

Komuniści zdobyli 19 mandatów; socjaliści — 6; radykałowie popierający Mendes-France'a — 9; RGR (radykałowie popierający premiera Faure'a) — 3; republikanie społeczni (b. gaullisci) — 1; partia katolicka (MRP) — 5; republikanie niezależni (konserwatyści) — 8; związek obrony kupców i rzemieślników (ruch Poujade'a) — 6 mandatów.

Echa wyborów we Francji

Zaniepokojenie w USA

NOWY JORK (PAP)

Skoro tylko znane się stały pierwsze częściowe wyniki wyborów we Francji, świadczące o wielkim sukcesie Francuskiej Partii Komunistycznej, rozbiście głosów oddanych na stronnictwa burżuazyjne i wyłonieniu się nowego ugrupowania poujadystów — amerykańskie agencje prasowe zaczęły komentować nową sytuację we Francji jako bardzo niebezpieczną.

Tak więc, United Press w depeszy z Waszyngtonu pisze, że w miarę napływania wiadomości o wynikach wyborów francuskich, dawało się tam wyczuć większe zaniepokojenie.

Associated Press maluje sytuację we Francji w czarnych barwach — przede wszystkim pod kątem widzenia polityki międzynarodowej. „Francja — oświadcza Associated Press — pograża się w kryzysie politycznym, który może wstrząsnąć tym krajem aż do fundamentów i zachwiać jego stosunki z Zachodem”.

Zdaniem amerykańskiego komentatora, „Francja zdaje się obecnie myśleć więcej o problemach wewnętrznych niż zewnętrznych”. Może to odwrócić jej uwagę od „takich żywotnych zagadnień, jak uratowanie Afryki Północnej”. Agencja powatpie- wa, czy nowe Zgromadzenie Narodowe zdecyduje się na „twardą politykę pacyfikacji” w afrykańskich posiadłościach Francji. „Od czasu

zakończenia wojny — pisze Associated Press — stracone zostały Indochiny i Amerykanie usiłują rozpaczliwie uratować przynajmniej ich część dla Zachodu. A co uczynią Ameryka, gdyby stracono również Afrykę Północną?”

Zastanawiając się nad perspektywami powstania we Francji nowego rządu „centrowego” i oceniając je bardzo pesymistycznie, agencja amerykańska pisze:

„Jasne jest, że ugrupowania centrowe rozdzielane pomiędzy Faure'a i Mendes-France'a musiałyby się porozumieć, by móc utworzyć jakikolwiek rząd. Czy będzie to jednak możliwe po zażartej walce przedwyborczej, jaką stoczyli Faure i Mendes-France?”

LONDYN (PAP)

Londyński korespondent Agencji Reutera pisze: „Nieustalono sytuacji politycznej we Francji — zdaje się pewna, jeśli obliczyć głosy oddane podczas wyborów powszechnych... Nie widać żadnych oznak trwałej większości ani dla sił zgrupowanych wokół odchodzącego premiera Faure'a, ani też dla tych, które zgrupowały się wokół jego rywala Mendes-France'a”.

BERLIN (PAP)

Z Bonn donoszą, że wyniki wyborów francuskich, zwłaszcza zaś sukces FPK, wywołały konsternację w tamtejszych kołach rządowych i w Bundestagu.

PARYŻ (PAP)

W analizie wyników wyborów „Monde” podkreśla klęskę b. gaullistów, z której skorzystali poujadysty, a następnie stwierdza, że „komuniści zwiększają w nieoczekiwany sposób swe przedstawicielstwo w Zgromadzeniu Narodowym”. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że nie zdążył się przeważyć na nic koalicję zawartą przez ugrupowania dawnej większości.

„Paris Presse” uważa, że praktycznie rzecz biorąc nie widać szans wyłonienia żadnej większości.

Trwa śledztwo przeciwko W. Mazurkiewiczowi waluciarzowi i mordercy

WARSZAWA (PAP)

3 bm. na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Komendę Główną Milicji Obywatelskiej w Warszawie, przedstawiciele władz MO poinformowali dziennikarzy o przebiegu i dotychczasowych wynikach śledztwa w sprawie notorycznego, kilkakrotnego mordercy i handlarza walutą Władysława Mazurkiewicza.

Ten 45-letni przestępca znany był dobrze środowisku spekulantów i waluciarzy Krakowa, Warszawy, Zakopanego i Łodzi, jak również wśród niektórych stałych bywalców nocnych lokali tych miast, gdzie często przebywał, załatwiając swoje „interesy handlowe”.

Morderca — mieszkaniec Krakowa — został aresztowany 1 listopada ub. roku pod zarzutem usiłowania dokonania zabójstwa Stanisława Ł. Próbe tego nieudanego mordu podjął Mazurkiewicz w czasie jazdy swoim prywatnym samochodem osobowym na trasie Kraków—Zakopane.



2. I. 1956 r. Prezydent NRD Wilhelm Pieck przyjął delegację przodujących zakładów pracy z przewodniczącym Zarządu Głównego Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbertem Warnke na czele, która przekazała Prezydentowi życzenia z okazji 80 rocznicy urodzin. Na zdjęciu: Górnik wręcza Prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi symboliczny kawał węgla kamiennego, wydobytego przez brygadę Sperlinga z kopalni Martin Hoop. Fot. CAF

Przyjęcie w ambasadzie NRD z okazji 80 rocznicy urodzin prezydenta Wilhelma Piecka

WARSZAWA (PAP)

3 bm. z okazji 80 rocznicy urodzin prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce Stefan Heymann z małżonką wydali przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Zenon Nowak,

Edward Ochab, Konstanty Rokossowski i Roman Zambrowski, — marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski, wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Łopot, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, wicemarszałek Sejmu PRL Józef Ozga-Michalski, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obecni byli szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej oraz krajów demokracji ludowej.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, ambasador NRD Stefan Heymann oraz Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wzniesli toasty na cześć prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

W Stoczni Gdańskiej rosną trzy „10-tysięczniki”

GDAŃSK (PAP)

Ożywione prace trwają przy budowanych obecnie w Stoczni Gdańskiej trzech największych statkach: „Marceli Nowotko” oraz nie posiadających jeszcze nazw dalszych „10-tysięcznikach — B-54/2 i B-54/3.

Wielka stalowa płyta szerokości 20 m i długości około 100 m — to dno przyszłego trzeciego „10-tysięcznika” B-54/3, budowanego na pochylni A-1 pod kierunkiem doświadczanego mistrza Staluzkiewicza.

Na przycumowanym do nabrzeża wyposażeniowego Stoczni Gdańskiej „10-tysięczniku „Marceli Nowotko” rozpoczęto pod kierunkiem mistrza Sobkowiaka z wydziału W-1, montaż pierwszych części potężnego silnika Diesla o sile 8000 km. Na pokładzie łodziowym statku, brygady stolarzy Leszczyńskiego i Wyszczuka przystąpiły do układania podłogi. W głębi motorowca trwają wyłożone prace przy montażu rurociągów, wind okrętowych i silników elektrycznych.

Premiera pierwszego w Polsce baletu dziecięcego

STALINOGRÓD (PAP)

2 bm. wieczorem w Pałacu Młodzieży w Stalino (obecnie od była się premiera pierwszego w Polsce baletu dziecięcego. Przybyli z całego województwa goście serdecznie oklaskiwali trzyaktową baśń-balet pt. „Bocianiatko”.

Prawie 100-osobowy balet dziecięcy zachwycił widzów.

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec prowadzi politykę rozbijania ruchu robotniczego

„Neues Deutschland“ o SPD

BERLIN (PAP)
Dziennik „Neues Deutschland“ omawia w obszernym artykule wstępną rolę, jaką spełnia obecnie socjaldemokratyczna partia Niemiec (SPD) w Republice Federalnej.

SPD — pisze dziennik — faktycznie wycofuje się z obojętności walczyć przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Na ostatnim Parteitagu powzięto uchwałę podkreślającą, że o ewentualnej współpracy SPD w dziedzinie remilitaryzacji może zdecydować tylko nadzwyczajny Parteitag. Tymczasem kierownictwo SPD bierze czynny udział w opracowywaniu ustaw wojskowych, mimo że nie było nadzwyczajnego zjazdu, ani uchwały zalecającej tę współpracę. Kierownictwo SPD toleruje pozbawianie związków zawodowych radykalnego skrzydła. Dowodem tego było zwolnienie Viktora Agarta i Theo Pirker, którzy — jak wiadomo — są również członkami SPD. Działacze socjaldemokratycznej partii Niemiec, którzy podejmują próby walki z polityką militarną

Adenauera, są prześladowani przez kierownictwo SPD. Przykładem tego była m. in. zmiana składu osobowego redakcji centralnego organu SPD i ukaranie Gleisberga, b. redaktora naczelnego „Neuer Vorwaerts“.

W sytuacji, kiedy przepaść między przywódcami a masami członkowskimi pogłębia się coraz bardziej, kierownictwo SPD postanowiło zwołać na pierwszą połowę stycznia konferencję partyjną, na której przedyskutowano by sprawę „przeobrażenia Niemiec“. Organ Niemieckiej Socjali-

stycznej Partii Jedności (SED) przypomina, że w 1946 roku na Parteitagu w Hano- werze również omawiano ustrój społeczno-gospodarczy przyszłych Niemiec. Jednakże kierownictwo SPD zrezygnowało z realizacji uchwał zjazdu, prowadząc politykę rozbijania jedności ruchu robotniczego. Politykę tę w całej rozciągłości kontynuuje obecnie SPD.

„Śmierć Anglikom“ — hasłem ludności Cypru
PARYŻ (PAP).
donosi z Nicosii korespondent agencji France Presse, w mieście Limassol odbyła się demonstracja 500 robotników, pracujących w budownictwie przeznaczonym na potrzeby wojsk angielskich. Demonstracja została zorganizowana pod hasłami: „Śmierć Anglikom“, „Zwolnijcie więźniów“. Wojska angielskie i policja użyły gazów łzawiących przeciw demonstrantom. Aresztowano pięć osób.

W mieście Paphos odbyła się antybrytyjska demonstracja. Demonstranci domagali się uwolnienia aresztowanych członków postępowej partii pracujących Cypru. Aresztowano 15 osób.

Strajk ostrzegawczy przeciwko zwolnieniu komunisty z pracy
BERLIN (PAP)
Większość załogi fabryki firmy „Conrad“ w Loerrach przystąpiła do krótkiego strajku ostrzegawczego na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy bez wypowiedzenia komunisty, przewodniczącego rady zakładowej Albina Schneidera. Kierownictwo związku zawodowego powiatu Loerrach zgłosiło protest przeciwko zwolnieniu Schneidera.

Lippman o polityce Związku Radzieckiego
• Zachód odniósł poważną porażkę
• ZSRR osiągnął wyjątkowy sukces

NOWY JORK (PAP)
Komentator „New York Herald Tribune“ Lippman w artykule poświęconym przemówieniom Bułgarego i Chruciszowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR pisze, że „Bułgania i Chruciszow powrócili z Indii, Burmy i Afganistanu pełni radosnego przeświadczenia, że... osiągnęli porozumienie z wyzwoleńcami krajów południowej Azji...“.

„Odgrzanie się od tego wszystkiego byłoby w istocie rzeczy niefrankowizacją — zaznacza Lippman. — Zaszło coś poważnego i realnego, a sojusznicy zachodni ponieśli faktycznie poważną porażkę. Dyplomacja radziecka osiągnęła wyjątkowy sukces.“

Amerykańscy „Boys“ nie muszą płacić... alimentów
LONDYN (PAP)
Niedzielną gazetę „Empire News“ w artykule pt. „70 000 dzieci nie dostaje nic od swych ojców“ informuje, że starania o zmuszenie żołnierzy amerykańskich mających nieślubne dzieci w Wielkiej Brytanii do płacenia alimentów spełniły na niczym.

Złe wróżby dla republikanów w Kongresie USA
NOWY JORK (PAP)
We wtorek, 3 stycznia rozpoczęła się w Waszyngtonie kolejna sesja Kongresu USA.

Kongres wysłuchał na wstępie tradycyjnych orzeczeń prezydenta USA o sytuacji kraju, sytuacji gospodarczej USA, o projekcie budżetu i innych. Zdaniem większości komentatorów amerykańskich, sytuacja rządzącej partii republikańskiej będzie bardziej skomplikowana, ponieważ w obu izbach Kongresu (w Senacie i Izbie Reprezentantów) większość posiada partia demokratyczna, która odniosła zwycięstwo w wyborach w roku 1954.

Cytos Nr 4 — Str. 2

stycznej Partii Jedności (SED) przypomina, że w 1946 roku na Parteitagu w Hano- werze również omawiano ustrój społeczno-gospodarczy przyszłych Niemiec. Jednakże kierownictwo SPD zrezygnowało z realizacji uchwał zjazdu, prowadząc politykę rozbijania jedności ruchu robotniczego. Politykę tę w całej rozciągłości kontynuuje obecnie SPD.

Życzenia noworoczne ambasadora PRL w Paryżu dla wychodźstwa polskiego

PARYŻ (PAP)
Ukazujące się w Paryżu w języku polskim pismo demokratyczne „Nasz Dziennik“ zamieściło życzenia noworoczne przekazane pracującemu wychodźstwu polskiemu przez ambasadora PRL w Paryżu Stanisława Gajewskiego.

Mówiąc o zmianach, jakie dokonały się ostatnio na świecie, ambasador podkreśla między innymi: Również w życiu wychodźstwa polskiego zaszły w minionym roku wielkie przemiany. Masy Polaków rozsiadły po świecie zrozumiały znaczenie tych historycznych wydarzeń i oceniły dzieło budowy nowego życia w Polsce. Wyrazem tego było między innymi rozpoczęcie masowej akcji dobrowolnego powrotu Polaków do kraju.

Eden odmawia zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu
LONDYN (PAP)
We wtorek wieczorem Eden odpowiedział odmownie na wniosek opozycji o zwołanie parlamentu na sesję nadzwyczajną dla omówienia sprawy wysyłki na Środkowy Wschód brytyjskiego sprzętu wojennego z demobilu. Jednocześnie Eden zapowiedział, że rząd brytyjski ogłosi w tej sprawie „Białą Księgę“.

Najlepszy interes Ameryki
co sprzedają państwu, ceny wielokrotnie wyższe od rzeczywistej wartości danych przedmiotów. W rezultacie, produkcja broni oraz ekwipunku wojskowego jest dla trustów przemysłowych o wiele bardziej intratna niż produkcja jakiegokolwiek towarów „cywilnych“, przy których konkurencja innych firm odgrywa większą rolę.

Wspomniany artykuł w „U. S. News and World Report“ informuje nas poza tym, że rząd waszyngtoński posiada 34 wielkie przedsiębiorstwa zbrojeniowe i że do niedawna znajdowało się pod jego kontrolą 125 innych dużych fabryk. Po co — zapytacie — zajmują się przemysłem rząd państwa, holdującego idei inicjatywy prywatnej?

Sprawa jest prosta. Giganty ciężkiego przemysłu, których budowa kosztuje mnóstwo pieniędzy, stają się rentowne dopiero po kilku latach. Idąc zatem na rękę wielkim monopolom, rząd USA buduje na swój koszt wiele dużych zakładów przemysłowych. Z biegiem czasu, gdy zakłady te za-

czynają już dostarczać zysków, rząd odstępuje je za bezcen wielkim kapitalistom, oczywiście z poważną stratą dla skarbu państwa, a ściślej mówiąc dla szerokich mas podatników.

Krótko mówiąc, potencjał z Wall Street robią świetne interesy na wysygu zbrojeni. Nic dziwnego więc, że nie chcą oni słyszeć o rozbrojeniu. Wręcz odwrotnie! Mimo że ostatnio nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej i że groźba nowej wojny wyraźnie zmalała, budżet wojskowy USA za stał podwyższony z 34 miliardów dolarów w ubiegłym roku do 35,5 miliarda na rok bieżący.

Kola rządzące USA muszą jednak liczyć się również ze wzmagającymi się nastrojami pokojowymi narodu amerykańskiego. Dlatego czołowi politycy kraju dolara ustawicznie zapewniają, że są rzekomo za pokojem i za przyjazną współpracą państw o różnych systemach społecznych. Poważniejsze amerykańskie gazety, przeznaczone głównie dla businessmenów, jak i dla burżuazyjnych działaczy społecznych, ujawniają jednak często prawdę, że wbrew pięknym frazesom, głoszącym przez mężów stanu USA, rząd waszyngtoński wcale nie zamierza zmienić swego dotychczasowego polityki wojennej.

Tak np. „New York Times“ pisał niedawno: „W USA panuje pogląd, że należy zachować siłę, w szczególności siłę atomowo-lotniczą, na obecnym poziomie, bez względu na to, czy „duch Genezy“ okaże się prawdziwy czy iluzoryczny... Długofalowe kalkulacje rządu amerykańskiego opierają się na założeniach, że wydatki zbrojeniowe będą nadal takie jak dotychczas.“

Podczas, gdy państwa obozu pokoju zmniejszają obecnie liczebność swych wojsk i wydatki na cele obrony, kółka rządzące za Atlantykiem, broniąc interesów tuczących się na wojnach trustów, kontynuują swą politykę „zimnej wojny“ i powiększają wydatki na cele wojskowe.

Odezwa KPD z okazji Roku Heinego

BERLIN (PAP)
Henryk Heine, kochany przez swych przyjaciół równie silnie, jak nienawidzony przez swych wrogów, był poetą prawdy, piewą godności ludzkiej i rewolucyjnej demokracji — stwierdza kierownictwo komunistycznej Partii Niemiec w odezwie opublikowanej w związku z przypadającą 17 lutego br. setną rocznicą śmierci wielkiego poety niemieckiego.

Heine piętnował ze zgrozłą ironią szowinizm i militarizm pruski — głosi odezwa. Odezwa stwierdza, że komuniści czczą Heinego jako wielkiego i odważnego bojownika o wolną ludzkość.

Składając wam życzenia u progu Nowego Roku, wyrażam przekonanie, że w nadchodzącym roku wszyscy Polacy we Francji zbliżą się jeszcze bardziej do swej ojczyzny, że dalej pogłębiać się będzie ich więź z krajem i wzrastać będzie liczba tych, którzy postanowią wrócić do swych najbliższych i pracować w Polsce dla wspólnego dobra, dla umocnienia potęgi naszego kraju, dla pomnożenia szczęścia wszystkich Polaków.

Naród japoński przeciwstawia się remilitaryzacji
NOWY JORK (PAP)
W „Chicago Sun-Times“ ukazał się artykuł Morgenthaua, który ostatnio przebywał w Japonii. Morgenthau jest profesorem nauk politycznych na uniwersytecie w Chicago i dyrektorem ośrodka studiów amerykańskiej polityki zagranicznej. Stwierdza on m. in., że „ogromna większość narodu japońskiego przeciwstawia się remilitaryzacji. Wielu Japończyków popiera remilitaryzację... trochę czyniąc jako sposób pozbycia się wojsk amerykańskich z kraju.“

Nie jest rzeczą przypadkową, że Japończycy będący największymi zwolennikami orientacji zachodniej, mają również największe wątpliwości co do remilitaryzacji wprowadzanej w życie pod naciskiem USA.

„Do ogromnego pogłębienia nastrojów antyamerykańskich — pisze autor dalej — przyczyniła się ofensywa kulturalna, całą parą

przewodzona przez Chiny komunistyczne. Niezliczone delegacje japońskie udają się do Chin, a delegacje chińskie rewizytują Japonię. USA są w trakcie rezygnowania z wielkich korzyści politycznych w zamian za bardzo wątpliwie korzystne wojskowe. Coraz bardziej niepokojące jest, czy japońskie siły zbrojne staną u boku wolnego świata. Jedną rzeczą jest pewna: Japonia nie chce stać się narzędziem polityki żadnego z wielkich mocarstw. Im prędzej USA zapomną o remilitaryzacji, zastępując ją nową polityką opartą na uznaniu Japonii jako wielkiego mocarstwa oraz uznaniu autonomii jej interesów narodowych, tym lepiej będzie dla interesów obu krajów.“

ZAGINAŁ W PUSTYNI
MOSKWA. — W pustyni Karakum podczas silnej burzy piaskowej zaginął jeden z robotników, za trudnionych przy budowie wielkiego kanału nawadniającego. Po dwóch dniowych poszukiwaniach, prowadzonych przez samochodowe ekipy ratownicze i lotnicze, zaginionego odnaleziono w głębi pustyni w stanie kompletnego wyczerpania.

BYLI OFICEROWIE HITLERA W ARMII AUSTRIACKIEJ
WIEN. — Prezydent Austrii — T. Koerner podpisał wczoraj akt nominacji 8 pułkowników, którzy mają wejść w skład sztabu generalnego armii austriackiej. Nazwisk oficerów nie podano. Agencja AFP pisze jednak, że wszyscy oni w czasie II wojny światowej służyli w Wehrmachcie hitlerowskim.

CZY PROCES PERONA?
NOWY JORK. — Grupa działaczy różnych argentyńskich partii i organizacji politycznych opublikowała manifest domagający się wytoczenia publicznego procesu byłemu prezydentowi Argentyny — Peronowi za „zbrodnie przeciwko ojczyźnie“.

CZWORACZKI W USA
NOWY JORK. — W poniedziałek w Lancaster (Pensylwania) zona pewnego listonosza urodziła 4 synów. We wtorek dwoje dzieci zmarło.

Bokserzy NRF wystąpią w Poznaniu
Związek Bokserski Niemieckiej Republiki Federalnej nadesłał do sekcji boksu GKKF pismo potwierdzające zgodę na międzypaństwowe spotkanie Polska — NRF. Będzie ono rozegrane w Warszawie 19 lub 26 lutego bieżącego roku. Drugi mecz bokserzy niemieccy stoczą w Poznaniu.

PAWEŁ LESZAK

Zastosowanie siły nie rozwiąże problemów międzynarodowych

Przemówienie premiera Nehru

DELHI (PAP)
Premier Nehru przemawiając 3 bm. na wiecu w Agra oświadczył, że Indie z zadowoleniem witają niedawne wypowiedzi przywódców radzieckich na temat Goa i Kaszmiru.

Następnie premier Nehru zaznaczył, że Indie dążą do rozwiązania problemu Kaszmiru i Goa na drodze pokojowej. Indie — powiedział Nehru — występują za pokojowym rozwiązaniem wszystkich zagadnień. Indie uważają, że zastosowanie siły stwarza poważne problemy, lecz je nie rozwiązuje.

Panowaniu portugalskiemu w Goa — dodał Nehru — powinien być położony kres, a ludność Goa musi być wolna.

Noworoczne oświadczenia przywódców narodu włoskiego
RZYM (PAP)
TOGLIATTI — „Z KAŻDYM DNIEM WZMACNIA SIĘ, POZYCJA SOCJALIZMU I KOMUNIZMU“

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti zwrócił się na łamach „Unita“ do komunistów i całej włoskiej klasy robotniczej z oświadczeniem noworocznym: „Rok temu — pisze Togliatti — wydawało się, że antywojnowość, macarystowskie metody, zalecał przez Scelbę i Saragata, a z takim wrzaskiem triumfu przyjęte przez całą reakcję, wezmą górę i nadadzą pętno sytuacji w kraju. Groźby te, po roku, wspominamy jako przeszłość, o której reakcja myśli z żęką żalu, a lud ze wstrętem.“

„Większość obywateli włoskich pragnie żyć uczciwie ze swojej pracy. Ale w tym celu muszą się oni jednoczyć w walce, by złamać tysiące przeszkód stojących na ich drodze. Naszym krajem władzą garstką uprzywilejowanych. Rząd i aparat państwowy są na ich usługach.“

Uczelmy rok miniony jako rok, w którym nowe szeregi obywateli włączyły się do walki w obronie swych interesów i swej ideologii.

NENNI — „BEZ LEWICY NIE MOŻNA ANI O KROK POSUNĄĆ USTAWODAWSTWA DEMOKRATYCZNEGO“

W „L'Avanti“ ukazał się otwarty list Pietro Nenniego do socjalistów włoskich: „Tylko dzięki głosom lewicy — pisze Nenni — mógł rząd Segniego uchwalić prawa demokratyczne i przeprowadzić reformy społeczne przewidziane w jego programie. Mógł on utworzyć Trybunał Konstytucyjny i przeprowadzić ustawy przeciwko defraudantom, działającym na szkodę skarbu państwa, może obecnie uchwalić nową ustawę wyborczą itp.“

Te fakty świadczą, że bez nas nie można ani o krok posunąć naprzód ustawodawstwa demokratycznego.

Radziecki „mózg elektronowy“ tłumaczy z... angielskiego na rosyjski
MOSKWA (PAP)
Olbryzmia elektronowa ma szyć do liczenia, wykonana przez radzieckich naukowców i konstruktorów — „BESM“ — potrafi nie tylko liczyć, lecz także... tłumaczyć. Ostatnio — jak podaje prezes Akademii Nauk ZSRR, prof. Niesmiejjanow w artykule opublikowanym w „Prawdzie“ — ten „elektronowy mózg“ wykonał zupełnie poprawnie niewielkie tłumaczenie z języka angielskiego na rosyjski.

Akademia Nauk ZSRR posiada już pierwsze specjalne słowniki i programy tłumaczeń z języka angielskiego na rosyjski za pomocą elektronowych i innych maszyn, „mózgów“.

Obecnie Akademia Nauk wspólnie z przemysłem radzieckim prowadzi prace nad skonstruowaniem nowego typu maszyn-„mózgów“ — jeszcze bardziej szybkich i precyzyjnych niż „BESM“.

— jak wiadomo — wykonuje przeciętnie od 7000 do 8000 obliczeń w ciągu sekundy.

Bokserzy NRF wystąpią w Poznaniu
Związek Bokserski Niemieckiej Republiki Federalnej nadesłał do sekcji boksu GKKF pismo potwierdzające zgodę na międzypaństwowe spotkanie Polska — NRF. Będzie ono rozegrane w Warszawie 19 lub 26 lutego bieżącego roku. Drugi mecz bokserzy niemieccy stoczą w Poznaniu.

PAWEŁ LESZAK

BIOPSJA

Kaszczor, to jedna z większych wsi w powiecie wolsztynskim. W ostatnich wyborach do rad narodowych spotkał ją awans. Stała się siedzibą Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Dla jasności omawianych niżej spraw przedstawiam od razu tych, którzy zaliczają się do władzy Kaszczorza. Są to: przewodniczący Prezydium GRN — Brunon Mały, zastępca przewodniczącego — Jan Franczak, sekretarz Prezydium — Alojzy Adamczak, pełnomocnik GRN w Kaszczorze — Jan Wiczo-rek. Członkowie Prezydium spotykają się najczęściej u właściciela drogerii w Kaszczorze Franciszka Adamczaka, radnego Edwarda Słomińskiego i Edmunda Metzlera — dzierżawcy tartaku.

Powiat przydzielił do Kaszczorza lekarza. Przyjazd jego uzależniony był jednak od zapewnienia mu mieszkania. Prezydium GRN nie mogło przez kilka miesięcy mieszkania znaleźć. Udało się to dopiero delegatowi skupu i kontraktacji Janowi Borowskiemu (zapamiętajcie to nazwisko!), a więc członkowi spoza Rady.

W Kaszczorze jest drogeria. Właścicielem jej jest Franciszek Adamczak, który ma również zezwolenie na sprzedaż lekarstw. To prawda, że kosztują one nieco drożej niż w Wolsztynie, ale czyż opłaci się — kiedy np. zaboli głowa — jechać do „kogutki“ aż do Wolsztyna?

Po przybyciu lekarza niektórzy zaczęli się dopominać o uruchomienie punktu aptecznego. Ale i ta sprawa utknęła na martwym punkcie.

Drogerzysta też musi z czegoś żyć.

Jest on bratem sekretarza Prezydium GRN...

Edward Słomiński był kiedyś właścicielem sklepu rzeźniczego. Masarnia należy teraz do Gminnej Spółdzielni. Prowadzi ją żona Słomińskiego. Maż tymczasem zajął się niedużym gospodarstwem oraz

pracą społeczną. Jest radnym. Dochował się trzech krów.

Jan Olszewski miał 1 krowę. Gdy zdechła poprosił o pożyczkę. Nie dostał. Sprzeciwiła się temu Gminna Kasa Spółdzielcza jedynie dlatego, że Olszewski zalegał ze spłatą około 100 zł pożyczki. Prezydium GRN nie postarało się dopomóc Olszewskiemu w przezwyciężeniu niezyciowego stanowiska GKS i przyznało pożyczkę na kupno czwartej krowy — Słomińskiemu.

Słomiński jest szwagrem sekretarza Prezydium GRN...

Ignacy Sloboda oprócz pracy na roli stara się dorabiać pracami zleconymi. Zarząd GS zlecił mu wymalowanie pomieszczeń Baru (2 pokoje z kuchnią, piwnicy, ustępu oraz zewnętrznej ściany). Sloboda wystawił rachunek na sumę 4 780,35 zł w tym 3 000 za robociznę. Rachunek ten Zarząd GS zrealizował bez sprawdzenia pod względem rzeczowym (?).

Inny mieszkaniec Kaszczorza Paweł Lehmann (będzie jeszcze o nim mowa), wskazany przez Borowskiego, wymalował pomieszczenia na ośrodek zdrowia — bezpłatnie.

Sloboda jest teściem Słomińskiego — szwagra sekretarza Prezydium GRN...

Jan Borowski, jak wspominałem, jest delegatem skupu i kontraktacji przy Prezydium GRN. Od marca ub. r. nie realizuje mu się delegacji służbowych, których nabierało się już na kwotę ponad 480 złotych.

Prezydium GRN fakt ten tłumaczy brakiem pieniędzy.

Rolnik Antoni Skibiński gospodaruje na 7 ha ziemi. Wywiał się ze wszystkich obowiązków na rzecz państwa. Prosił on o przydział cementu i tarcicy, ale nie otrzymał („Kupcie sobie na wolnym rynku”).

Na listach rozdziału tarcicy i cementu — natomiast spotkać nazwisko: Ignacy Sloboda. Lista, na podstawie której otrzymał tarcicę sekretarz Prezydium — „gdzieś” zawieszona była.

Przedszkole w Kaszczorze, to dla Prezydium GRN dodatkowy kłopot. No, bo komitet rodzicielski od dłuższego czasu domaga się (bezkutecznie) naprawy pieca, który dymi, uruchomienia nieczynnej pompy, powiększenia przedszkola o jeszcze jeden oddział. Możliwości spełnienia tych życzeń istnieją. Prezydium GRN woli nie mieć tych kłopotów.

Na posiedzeniu komisji finansowej w sprawie rozpatrzenia projektu budżetu na rok 1956 przewodniczący Prezydium Mały powiedział:

— Warto zastanowić się, czy przedszkola nie należałoby zamknąć. Rodzice posyłają mało dzieci. Szkoda więc pieniędzy.

— Ależ tak postępować nie możemy! — zaoponowała członkini komisji Maria Borowska.

— Pani nie jest członkiem Prezydium, więc niech się pani nie rządzi.

Komitet rodzicielski stwierdził, że kucharka przedszkola Helena Heitt gotuje nie dobre obiady dla dzieci. Domagał się więc innej kucharki.

Sprzeciwiła się temu żona radnego Edwarda Słomińskiego, a z nią Prezydium GRN.

— Nie możemy pani Heitt (stosunkowo młodej i samotnej — dop. mój — M. H.) zwolnić z pracy. To nie byłby socjalistyczny stosunek do człowieka.

Dopiero na skutek interwencji Wydziału Oświaty Prezydium PRN Helena Heitt została zwolniona z przedszkola i zatrudniona w Prezydium GRN w charakterze sprzątaczk. Poprzednią sprzątaczkę Prezydium, Julianę Gryglową (starszą kobietę, wdowę) — zwolniono.

Żona radnego Słomińskiego — szwagra sekretarza Prezydium — zwyciężyła. A może tak ma wyglądać socjalistyczny stosunek do człowieka?

Dokonałem opisu kilku wy-cinków pracy Prezydium GRN w Kaszczorze na niwie gospodarczej.

W medycynie znany jest termin biopsja — czyli wycinanie tkanek lub organów z żywego organizmu do badania mikroskopowego w celu ustalenia diagnozy. Biopsja umożliwia więc wykrycie złośliwego nowotworu w tym stadium, w którym są jeszcze szanse na wyleczenie drogą operacji.

Sądę, że ten medyczny termin można by zastosować również do sytuacji panującej w Kaszczorze.

Ale o diagnozie — w następnym artykule.

Mieczysław HALIŃSKI



W Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie kształcą się 150 młodych adeptów sztuki teatralnej. Obok wydziału reżyserskiego istnieją tu jeszcze dwa wydziały aktorskie. Jeden z nich to wydział estradowy szkolący młodzież ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb teatru małych form i estrady. Rektorem szkoły jest znany aktor i reżyser Władysław Krasnowiecki, a wykładowcami wybitni artyści scen polskich: Zofia Małynicz, Stanisława Perzanowska, Irena Kwiatkowska, Jerzy Łaszczyński, Jan Kreczmar, Ludwik Sempoliński, Kazimierz Rudzki i inni.

Na zdjęciu: Na wydziale estradowym, Ludwik Sempoliński instruuje swoje uczennice: Teresę Kaczyńską, Konstancję Bełczyńską i Teresę Tułeję, grające w wodewilu „Żołnierz Królowej Madagaskaru”. CAF — Fot. Tymiński

SOS — fachowcy toną!

Nie odkryję Ameryki stwierdzając, że przedstawienie pieca, szybkie uszycie sukienki lub takzwa naprawa obuwia nadal stanowią problem, wszystko jedno — w Poznaniu, Kaliszu czy Gnieźnie. W tak zwanych punktach usługowych narzekania nasze na odległy termin wykonania zlecanej pracy spotykają się z zimną repliką: — Brak fachowców.

Trzeba przyznać, że stale powtarzanie nam we wspomnianych placówkach takiego zawołania przyczyniło się do pewnego uspokojenia opinii publicznej. Ludzie zaczęli się przyzwyczajać, niemal dochodząc do wniosku, iż tak być musi. Przyznaję, że sam w pewnym stopniu ulegałem do niedawna takim nastrojom. Zaznaczam — do niedawna. Bawiłem przed kilku dniami podczas wędrówki śladami uchwały 446 (odnoszącej się do usprawniania administracji, przesuwania ludzi nie posiadających odpowiednich kwalifikacji do pracy, która mogła wykonywać z pożytkiem), jak to mówią — otwarły mi się oczy.

W wielu przedsiębiorstwach porównanie ankietowych rubryk „zawód wyuczony” i „wykonywany” dało interesujące wyniki. Pozwól-

cie, że udamy się z małą wizytą do Poznańskiego Zjednoczenia. Robot Lądowo-Inżynierskich. Zapewniam, nie będziecie się nudzić.

- Fryzjera macie?
- Mam.
- Piekarnię...
- Jest.
- Zecer by się znalazł?
- Co nie ma być!
- To może... tapicer?
- Się znajdzie.

Nie, takiej rozmowy nie prowadził. Choc mogłem. Rozmawiałem bowiem z kierownikiem działu kadr Zjednoczenia ob. Hemmerlingiem o ludziach zatrudnionych w przedsiębiorstwie niezgodnie z kwalifikacjami. I fakty są prawdziwe. Przykłady: Grzegorz Budek, piekarz — spełnia funkcje majstra (oczywiście budowlanego), podobnie jak krawiec Wojasinski; technika normowania prac para się fryzjer Rembikowski, zaś sprawy socjalne prowadzi zdun Dwornik. Tapicer Antoniowski strzeże magazynu cementowego, a mistrz młynarski Galuba kieruje bazą sprzętu. Prawnik Pachtla prowadzi dział ochrony przeciwpożarowej, krawcowa Kwiecińska pracuje w księgowości...

Dosyć, czy cytować dalej?... Zapas jest znaczny. W sumie: 144 fachowców zatrudnionych niezgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

Trzeba wyjaśnić, że dla zostania w Zjednoczeniu np. majstrem nie potrzeba było zbyt wielkiej umiejętności. Ot, po prostu (wg oświadczenia kier. dz. kadr) wystarczyło posiadać znajomość obliczenia dokonanych wykopów. Jeżeli do tego dodamy, iż znaczna liczba osób spośród zatrudnionych w PZRL niezgodnie z kwalifikacjami pracuje tam dopiero 2-3 lata — staje się oczywiste, że raczej nie można tu mówić o zdobyciu nowego zawodu. Jest więc większość spośród owych 144 fachowców zatrudniona ponad wszelką wątpliwość niezgodnie z kwalifikacjami. I dlatego wydaje się konieczne — rozpatrując każdą sprawę wnikliwie, z osobna — przystąpienie do jakiegoś generalnego uporządkowania tej kwestii w Zjednoczeniu.

Cisnie się na usta pytanie: skąd ta improwizacja, skąd podobny chaos? Niemal na grzeszylem poprzedni kadrowcy Zjednoczenia, lecz zasadniczą przyczyną powstania tej niefachowej wiesz Babel był nadzwyczaj szybki rozwój przedsiębiorstwa i dający się odczuć przed paru laty brak wykwalifikowanych pracowników, zwłaszcza na Ziemach Zachodnich (Zjednoczenie obejmuje swą działalnością teren pięciu województw). Niewątpliwie w początkowej fazie pracy Zjednoczenia kierowano się tam hasłem „było jakoś szło”. Równie jednak niewątpliwie jest i to, że z tak... urozmaiconą załogą — przedsiębiorstwo swym trudniejszym z roku na rok zadaniom nie poddola.

Czy w PZRL nie się w tej sprawie nie robi? Tak nie jest. Uchwała Prezydium Rządu nr 446 spowodowała dział kadry Zjednoczenia do przebadania posiadanych przez pracowników kwalifikacji. Od lipca udało się już ponad 20 osób przesunąć na właściwe miejsca lub do innych zakładów. Obecnie kilku-nastu dalszym wręczono wypowiedzenia lub skierowano na odpowiadające ich umiejętnościom stanowiska. A więc np. Tadeusz Steinborn — majster, kupiec z zawodu, przeszedł do pracy w sklepie OZR; majster Michałak (handlowiec) podjął pracę w administracji; wrócił do swego zawodu nauczycielka Sekulowicz, do niedawna referentka.

(Ciąg dalszy na str. 4)



WĘGERSKA CERAMIKA

W fabryce porcelany Horondi (Węgry) produkuje się artystyczne wyroby ludowe.

Na zdjęciu: Klein Mihály — malarz-przodownik pracy maluje figurkę kobiety.

Fot. — CAF.

Gdzie przepis — gdzie recepta?

Ogłaszam wszem wobec pilny postulat! Sygnalizuję powstałą potrzebę i występuję w obronie wielce użytecznego gatunku człowieka, którego zbrożna działalność jest niezbędna, aby słońce naczelnikowski i dyrektorskich autorytetów jaśniało zawsze należyty blaskiem.

Przypominam dla podkreślenia wagi sprawy, że o tym (jakże gorliwie starającym się o tak zwaną normalną atmosferę w biurze, fabryce) cichym obywatelu — wyrażnie uwypuklając doniosłość jego społecznej roli — pisał Majakowski:

Trochę brunet, trochę blondyn, kryjąc gusty i poglądy chytkiem, cichcem, z biegiem, pelnie tchórz na łapach czterech w kraju słynnym z bohaterów.

W imieniu tego jakże niezbędnego w każdej szanującej się instytucji jegomości, który — jeśli dotychczas jeszcze nie zawsze korzysta z tytułu „Działacz” przez duże „D” z zawijasami — to dzieje się tak tylko przez proste niedopatrzenie — stwierdzam: wyłoniło się niecierpiące zwłoki zamówienie społeczne! Dajcie niezawodną i prostą receptę. Receptę — jak k r y t y k o w a c e !

Przyznajcie bowiem sami: życie teraz nie-współmiernie się skomplikowało.

Ech, gdzie te czasy sielskie, anielskie, gdy wystarczyło pokrzyknąć z trybunu gromko, donośnie i kwieciście: Jestem „za” — i już nazywano się: „aktywista”.

A teraz, co? Gdy przyjdzie jakiegokolwiek zebranie — człowiek typu naszego pana „Działacza” znajduje się niby między młotem a kowadłem.

Mówić: „byćco jest” — i nie wypada, i nie-skuteczne. Zaraz strofują: „rzeczowo, bar-dziej rzeczowo, obywatelu”. Albo jeszcze gorzej: „lakierant!”. Ze niby moda na krytykę przyszła...

On nawet nie od tego. Gotów z duszy i serca nie tylko skrytykować, ale i osma-rować. A poza tym przecież nasz pan D. to uosobienie skorej prawomyślności. On

nał chce układać sobie życie w myśl zasady:

Z uchem na dwa metry niemal za zwierzętnikiem, drepąc tchórz, wysłuchawszy jego mniemań jutro jemuż je powtórzy. A niech szef mniemanie zmieni, i on w mig się przekabaci. — Cóż? Mniemanie to nie mniense, nie umrzemy po tej stracie.

Moda, to moda. Od tego pan D. jest żehy mody słuchał. Ale jak tu jej się słuchać, jeśli czyha groźne niebezpieczeństwo: mogą powiedzieć (jak temu Ważykowski, który się zbytnio wyrwał, he, he...), że „wpływem uległości”, że „pędem z różowocukierkowym lakierem zamieniliście na pędzel z czarnym smarowidłem”.

Cóż więc pan D. ma robić wobec tego dylematu?

Widzę tylko jedno wyjście. W uchwałach i dyrektywach jest wyraźna luka. Trzeba sporządzić dokładną receptę na krytykę słuszną i prawomyslną! Recepta ta powinna ściśle w gramach i procentach określać:

Ile w krytyce powinno być lakieru różowo-białego, a ile lakieru czarnego?

Ile wazelin, a ile octu, musztardy, tudzież innych środków dla dodania ostrości?

Ile przyjemnie woniejących perfum, a ile substancji woniejących wprost przeciwnie?

Ile sacharyny, a ile specyfików na prze-czyszczanie lub może na wymioty?

Mikstura ta, sporządzona według precy-zyjnych, ogólnie ustalonych proporcji, winna zapewnić całkowite bezpieczeństwo w użyciu. To znaczy winna być łatwostraw-na dla wszystkich nadszefów, szefów, pod-szefów i podszefek. A w szczególności wpływowych sodoziarzy, dla ustosunkowa-nych niedolegów i dla łokciastych krętarczy. Dopiero wówczas, gdy recepta na „kryty-kę słuszną” odpowiadać będzie w pełni po-

wyższym wymogom, liczyć będziecie mogli, że pan D. ruszy całą parą do akcji, tej zbożnej akcji, o której z uzasadnionym po-dziwem wyrażał się cytowany już Majakowski:

Z rzadkim kunsztem spłata co dzień kombinacji dziwnych wątek — jak tu z kotem mysz pogodzić, hwa jak zmieścić wśród jagniątek?

Co?

Mówicie, że krytyka w naszym ustroju nie jest modą, lecz stałą metodą? Mówicie, że odrzecz w was budzą ludzie huśtający się (w przekonaniu, że to teraz taka „konjunktura”) od lakiernictwa do „osmarowywac-twa”?

Mówicie, że lakiernictwo jest nam zbęd-ne, bo nasza rzeczywistość mówi sama za siebie, a krytyka nam jest potrzebna, by iść szybciej naprzód? Mówicie, że general-nej recepty na krytykę trafić być nie mo-że, że wystarczy, by była ideowa, szczerza, z miłości do socjalizmu zrodzona, by od-krywała problem, a nie szkalowała, aby uznać ją za „krytykę z naszych pozycji”?

Obywatelu! Nieporozumienie! To nie cho-dzi o jakąś tam „metodę wytłuskiwania po-przez krytykę problemów dojrzałych do roz-wijania”.

Chodzi o taką receptę, która by pozwo-liła, wicie, tak po staremu: boczekiem, boczekiem, od czasu do czasu lokciami... Ze szczebelka na szczebelku...

Jeśli recepty na krytykę dostosowaną do tego celu nie dacie — ostrzegam: gatunek panów D., tchórzy i karierowiczów, o b r a z i się na was, obrazi się i powie, że z całym tym kursem na rozwijanie inicjatywy mas, pobieżnie oddolnego krytycyzmu — to stuprocentowa lipa. Kto wie nawet, czy nie zmusicie ich do tego, że po raz pierwszy w swym istnieniu dokonają oni naprawdę rozpaczliwie bohaterkiego czynu: że po-płyną przeciw „modzie” i fall.

T. JĘDRZEJEWSKI

Kolej na głos fachowców

W związku z rozstrzygnięciem konkursu na projekt pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu, redakcja otrzymała wiele listów od czytelników. Wyrażają oni swój sąd zarówno co do decyzji jury jak i innych problemów związanych z realizacją budowy pomnika Poety w naszym mieście. Wiele uwagi poświęcają naszym czytelnicy sprawie wyboru miejsca pod przyszły pomnik. W większości słuszne te głosy, świadczące o przywiązaniu społeczeństwa poznańskiego do postaci Poety, wymagają jednak pewnej konfrontacji z opinią czynników fachowych, jak również z technicznymi możliwościami, z jakimi liczyć się muszą realizatorzy tego poważnego zamierzenia. W związku z tym przekazujemy odpisy nadesłanych nam listów do Stowarzyszenia Architektów R. P., który był organizatorem konkursu, z prośbą o zajęcie wobec nich stanowiska. Opinia „czynników fachowych” niewątpliwie pozwoli toczącej się dyskusji wokół pomnika nadać właściwy kierunek, wyjaśniając przy tym niektóre sporne i wątpliwe sprawy.

Listy w sprawie pomnika Mickiewicza nadesłali czytelnicy z Poznania: Antoni Długi (Ratajczaka 23), Mieczysław Jencykowski, Marian Buksakowski (Strusia nr 5), Irena Łaniecka (Dąbrowskiego 76), Jan Spychała, mgr Jan Pitschjody, (? — podpis nieczytelny — Kasprzaka 48), Janina Kabza, mgr Sławomir Kulikowski, Bolesław Brzozowski, Robin-skie, Janiak, Urbaniakowie oraz Klemens Baranowski ze Skoków i Stanisław Nowak z Teresina koło Trzebnicy. (m)

Sześciolatka w przemyśle

Jakimi wynikami zakończyliśmy Sześciolatkę, jakie mamy osiągnięcia, a jakie niedociągnięcia, jakie nauki wypływają z minionego okresu — oto problemy, nad którymi zastanawiamy się kończąc pierwszy etap industrializacji kraju i stając u progu nowego planu.

Za wcześnie jeszcze na pełne podsumowanie. Brak dotychczas ostatecznych sprawdzonych obliczeń, a — co ważniejsze — wyczerpującej analizy politycznej tego okresu. Ocena dopiero się wykuwa. Na jakie momenty kładzie ona nacisk, wskazują publikacje i wywiady w prasie, dyskusje nad planem pięcioletnim w zakładach pracy; niezwykle cenne wnioski zawiera przede wszystkim przemówienie zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów — Hilarego Minca, na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 23 grudnia ub. roku.

Opierając się na tych danych, spróbujmy odpowiedzieć choćby fragmentarycznie na pytanie, jakimi wynikami kończy Sześciolatkę przemysł.

Już dziś można stwierdzić, że przemysł jako całość wykonał zadania planu. Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmienionych miała w ciągu sześciu lat wzrosnąć o 158 proc., zwiększyła się zaś jeszcze bardziej, bo o około 180 proc. Sukces ten nie jest jednak pełny.

Nie osiągnęliśmy bowiem planowanego poziomu wzrostu w produkcji pewnych podstawowych wyrobów, np. węgla, stali, energii elektrycznej, niektórych wyrobów przemysłu chemicznego, mięsa, produktów mleczarskich. Dysproporcje, które stały się wynikiem, wymagają ścisłej i skrupulatnej analizy. Niemniej jednak, decydujące jest to, że produkcja przemysłowa jest obecnie blisko 5 razy większa niż przed wojną, że tempo jej wzrostu wskazuje na dynamikę rozwoju naszego życia gospodarczego. Dla udukkumentowania tej prawdy przeprowadzmy przykładowo kilka porównań.

W naszej Sześciolatkę roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniósł 18 proc., podczas gdy w tym samym okresie w Anglii — 3,5 proc., we Francji — 5,3 proc. W ciągu ostatnich sześciu lat produkcja stali wzrosła w Polsce o 93 proc., w tym samym okresie w Anglii zwiększyła się o 26 proc., we Francji o 27 proc.; wydobyte węgiel kamienny w Polsce podniosło się o 28 proc., we Francji o 8 proc., w Anglii zaś zmniejszyło o 2 proc.

Ogromnej poprawie w zapotrzeniu gospodarki narodo-

wej w metale, węgiel, energię elektryczną towarzyszyło powstanie szeregu nowych gałęzi przemysłu. Tu znów niech przemówi liczba. Do produkcji seryjnej weszło 500 nowych maszyn i urządzeń, i to takich jak kotły wysokiej wydajności, obrabiarki, kombajny węglowe, żurawie budowlane, czerpaki do piasku. Przy tym nie z wszystkich osiągnięć budownictwa przemysłowego w planie 6-letnim już korzystamy w pełni. Niektóre zakłady pracują jeszcze przy niepełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnej. Wykonzone zostaną dopiero w planie 5-letnim, np. Nowa Huta. Zbudowany też został przemysł obronny, który zaopatruje naszą armię w najnowocześniejszy sprzęt: czołgi, samoloty odrzutowe, urządzenia radarowe.

Rozwój przemysłu ciężkiego stał się punktem wyjścia dla

wzrostu produkcji przemysłu lekkiego, dla rozwoju produkcji rolniczej na bazie nowoczesnej techniki, dla rozwoju szeregu innych gałęzi gospodarki narodowej, a więc np. komunikacji, transportu, budownictwa.

Gdy wyrastają wciąż nowe kominy fabryczne, zwiększają się i szeregi klasy robotniczej. Zatrudnienie w przemyśle wyniosło w 1949 r. 1,7 miliona ludzi, w 1955 — 2,7 mln. Industrializacja związana jest z olbrzymią migracją ludności ze wsi do miasta. Przy wszystkich towarzyszących temu niedociągnięciach i zachwianiach, przy tym, że wielu nowych mieszkańców miast nie ma jeszcze mieszkań, nie potrafi jeszcze zorganizować sobie nowego życia, trzeba widzieć w tym procesie rzecz zasadniczą: przejście od prymitywnej gospodarki do pracy przy trudnej, nowoczesnej maszynie niesie z sobą podniesienie kwalifikacji zawodowych, wzrost zainteresowań kulturalnych, co w ostatecznym rozrachunku wiąże się z wielkim awansem społecznym.

Na naszych budowach widzimy jednak nie tylko, jak dojrzały ludźle, którzy po raz pierwszy zetknęli się ze skomplikowanym agregatem. Rosły tam nowe kadry dowódców przemysłu: inżynierów, majstrów, kwalifikowanych robotników. A to jeszcze jeden cenny dorobek, cenny kapitał.

Ale obok osiągnięć były i błędy, niedociągnięcia. Przede wszystkim przy wydatkowaniu zaplanowanych w Sześciolatkę kwot inwestycyjnych nie osiągnęliśmy w

wielu gałęziach przemysłu planowanej produkcji. Odnosi się to przede wszystkim do przemysłów wydobywczych. Dobrze jest, gdy buduje się dużo, ale źle, gdy za mało.

Inną poważną bolączką stanowi niewykorzystywanie możliwości stopniowej rekonstrukcji starych zakładów i jednoczesna skłonność do forsowania inwestycji na budowę nowych obiektów.

Zbyt wolne jest też u nas tempo wprowadzania postępu technicznego. Nieuruchamianie w porę produkcji nowych maszyn powoduje konieczność dodatkowego importu. Nadal istnieje również znaczna dysproporcja między poziomem technicznym poszczególnych zakładów. Nadal nienależnie umiemy posługiwać się bodźcami materialnymi. Chodzi o to, by każdy członek załogi osobliście był zainteresowany w rozwoju produkcji swego zakładu, w stosowaniu metod racjonalizatorskich, w wykrywaniu rezerw produkcyjnych, w oszczędności gospodarki itd.

Błędem obecnie już naprawianym było zbyt krępowanie najbardziej doświadczonego przepisanymi działaczami gospodarczymi. A przecież wyrzobili oni w walce o plan, zasłużyli sobie na zaufanie. Brak prawa do samodzielności w sprawach, gdzie mogło i powinno było ono istnieć, przeszkadzał całemu zakładowi i załogom. Toteż obecnie — przystępując do planu pięcioletniego, już przy jego tworzeniu, partia i rząd odwołują się do mas, do ich samodzielnej inicjatywy, organizują szeroką dyskusję.

Wielki szmat drogi oddziałaliśmy dzisiaj Polakom od przedwzrostu, zafacowanej, pograżonej w beznadziejnym zastojem gospodarczym. Ciesząc się z obecnego postępu, nie zapominamy jednak, że, aczkolwiek poważnie zmniejszyliśmy rozpiętość między poziomem produkcji przemysłowej w Polsce a w krajach wysokoprodukcyjnych, jak np. ZSRR, Czechosłowacji, czy najbardziej rozwiniętych państwach kapitalistycznych — to jednak w ciągu sześciu lat nie zdołaliśmy całkowicie odrobić wieloletniego zadłużenia.

Zrozumienie tego jest konieczne, by uświadomić sobie lepiej zadania, które dziś przed nami stają. Sześciolatka stanowiła najtrudniejszy i decydujący krok w przemysłowieniu kraju. Obecnie chodzi o to, by jak najlepiej wykorzystać jej dorobek, a z błędów popełnionych wyciągnąć wnioski.

f. b.

DLA NAJMŁODSZYCH



W programach telewizyjnych stacji warszawskiej coraz częściej znajdują się widowiska przeznaczone dla dzieci. Na zdjęciu: Fragment widowiska radiotelewizyjnego o „Pietruszce” w adaptacji Brzechwy. W środku „Pietruszka”, którego gra Danuta Mancewicz. CAF. fot. Pieńkowski

O poznańskiej PWSM słów kilka

Poznań w ostatnich latach stał się poważnym ośrodkiem muzyki. Zawdzięcza to do brym zespołom wykonawczym, pedagogom-muzikom i... Auli Uniwersyteckiej. Choć Warszawa raz po raz ściąga co lepsze siły do swojej Opery lub Filharmonii, życie muzyczne w Poznaniu rozwija się dalej. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego obrał nasze miasto za swoją stałą siedzibę. Poznań stał się też miejscem przeglądu państwowych wyższych szkół muzycznych.

To stanowisko nakłada szcze-gólne obowiązki na poznańskie szkolnictwo muzyczne, a specjalnie — na Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Musi ona dorównać innym szkołom w przygotowywaniu nowych kadr.

Poznańska wyższa uczelnia muzyczna nie może pochwalić się takimi talentami, jak: Harasiewicz czy Wanda Wiłkomirska. Ale zadaniem szkoły jest przecież nie tylko przygotowywanie solistów-wirtuozów. Do bry muzyki winien być wszechstronnie i rzetelnie przygotowany do swego zawodu. Ze ten dezyderat jest realizowany, świadczą chociażby dość duża ilość poznańskich absolwentów, zatrudnionych już w filharmoniach i operach całego kraju. W wokalistyce na przykład, w której istnieje duża konkurencja, siedmiu poznańskich absolwentów cieszy się uznaniem śpiewając w Operze wrocławskiej (Wanda Jakubowska, Adolf Cwiczekowski i Janina Pa-

rzybok), w Operze bytomskiej (Mieczysław Czepulonis i Al. Kondratiew). Na 20 aspirantów muzyki w Polsce, pięciu jest z PWSM w Poznaniu.

Dużym uznaniem cieszy się Wydział Instrumentalny (instrumenty dęte). Studenci tego wydziału w r. 1950 przywieźli z berlińskiego festiwalu młodzieżowego 4 nagrody. Na Praskiej Wiosnie w r. 1953 pierwsze miejsce poza konkursem zdobył W. Tomaszczak. A. Primke (flet) zdobył II miejsce na zlocie młodzieżowym w Bukareszcie. Bezkonkurencyjni o kazali się studenci na Ogólnopolskim Konkursie Instrumentów Dętych w Warszawie w r. 1954. 3 nagrody pierwsze, 3 nagrody drugie i 1 trzecia — to przecież piękne pokwitowanie cierpliwej i solidnej pracy studentów i pedagogów. Na ze-sztorocznym II Festiwalu Muzyki Polskiej II nagrodę „wygrał” na flecie W. Tomaszczak. Wychowankami poznańskiej PWSM są dyrygenci: Stefan Stuligrosz, Henryk Czyż, Władysław Słowiński i Stanisław Renz.

Mogłaby szkoła osiągnąć więcej, gdyby „szła” na wyniki konkursowe — które przecież nie mogą być sprawdzianem właściwego poziomu nauki — zależą bowiem od wielu indywidualnych cech uczestników konkursu. PWSM — jak zapew-nia nas rektor W. Lewandowski — swój plan 5-letni chce zrealizować w pełni, dostarczając ogniskom życia muzycznego jak najlepiej przygotowanych ludzi. Zachęta do tej pracy stanie się większe zainteresowanie społeczeństwa opisami studentów, jak i większa opieka ze strony ojców miasta i województwa. Czas byłby np. otynkować budynek szkoły, stojący w centrum miasta. W do-tychczasowej „szacie” źle prezentuje się w oczach gości (i naszych), którzy przybywają z okazji Targów — lub na popisy konkursowe. Tę sprawę kładzie my na sercu Prezydium WRN. A szkole życzymy dalszej owocnej pracy.

(p)

SOS — fachowcy toną!

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Niektóre spośród tych przesunętych stały się możliwe tylko dzięki u-sprawnieniu zasadniczej natury, jakiego dokonano w Zjednoczeniu: mianowicie w miejsce dwu dotychczas istniejących baz — transportowej (w Poznaniu) i sprzętu (we Wrocławiu) — zorganizowano jedną bazę ogólną. Ponadto podjęta w przedsiębiorstwie walka z nadmiernym obrotem papierkami przyniosła tygodniście trzech różnego rodzaju sprawozdań.

Ale to, powiedzmy — nie kropla, lecz szklanka wody w morzu. Tu potrzeba radykalnej „czystki” — z pożytkiem dla zatrudnionych niezgodnie z kwalifikacjami ludzi, z pożytkiem dla Zjednoczenia i dla społeczeństwa. Sam kadrowiec jednakże, ob. H. czy nawet cały jego dział — ten „rewolucji” w zakładzie nie dokonają. Współpraca całego kierowniczego aktywu przedsiębiorstwa z dyrektorem na czele jest konieczna. Nie obejdzie się na pewno bez pomocy Centralnego Zarządu Robót Ładowniczo-Inżynierskich, któremu znana jest sytuacja w Poznańskim Zjednoczeniu, a który mimo tego niezbędnej pomocy nie udziela.

Potrzeba nam w kraju sprawnie pracującej administracji i wielu punktów usługowych z wykwalifikowanymi rzemieślnikami. 144 fachowców nie może w PZRLI u-tonąć! Morał: A jak przedstawia się ta sprawa w Waszym zakładzie?

(wch)

Piotr ZYCKI

Akademia Medyczna o sobie

O studenckim czasopiśmie — „Życie naszej Akademii”, wydawanym przez młodych adeptów sztuki medycznej wspominaliśmy już kiedyś na łamach naszego pisma. Obecnie trafił do redakcji ostatni numer tego pisma, ze starego — 1955 roku. Być może, że właśnie ta szczególna okoliczność, skłaniająca do podsumowywania spraw, iż gruntdniowy numer „Życia” bardziej niż kiedykolwiek związany jest z codziennym życiem Akademii i jej słuchaczy. Dobrze się stało, że przy doborze tekstów redakto-ry „Życia” uprzywilejowali tym razem materiały, omawiające konkretne i „uteronowane” sprawy ze swojego podwórka. Dobrze się stało, że przytoczyli np. wnioski z ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMP i najciekawsze wypowiedzi dyskutantów, że zamieścili wypowiedzi profesorów w sprawie wychowania młodzieży, że zajęli się sprawą należytego pojmowania studiów. Wszystkie te artykuły poparte konkretnymi argumentami przykładów wziętych prosto z sal wykładowych i domów studenckich — przeczyta na pewno chętnie każdy student AM. Można się jednak nieco obawiać o to, czy przeczyta je z takim samym zainteresowaniem, jakie zapewne wzbudziła w nim „History in blue” (ręcz o ostatnim utworze Gershwina) lub artykuł o „Le-karzach w życiu Adama Mickiewicza”. Powiecie, być może: „Cóż! Tu już sam temat, „chwyta” czytelnika”. Odpowiem: warto poszukać takich „chwytliwych” tematów na własnej uczelni i warto przede wszystkim postarać się o to, aby p-o-dawać je czytelnikowi w sposób chwytliwy — mniej „sztywny” i mniej sprawozdawczy niż dotychczas.

(wch)

240 konwi mleka od jednej krowy!



Granula jest wyraźnie zdziwiona. Tylko tyle! Bo coż to dla niej znaczny czterdziestki konwi... 10-litrowych. Ona sama zapelnia w ciągu roku 6 razy więcej takich baniek. Jej słała jest młoda jak ona. Zaczęła się właściwie dopiero w ubiegłym roku. Przed tym dawała przeciętnie do dziesięciu litrów mleka dziennie, a w 1955 r. — po 29 litrów. Zawartość tłuszczu w mleku jest też wysoka, bo przeciętnie w ciągu roku 3,6 proc.

Dobłą kondycję i produkcyjne wyniki zawdzięcza rekordzistka troskliwej opiece dojrą — Pelagii Surdyk. Oberowy — Tadeusz Wal-kowiak też często podsuwa smako-lyski Granuli. Uelna pogawędkę z dojrą (patrz zdjęcie) na temat „smaczków”, apetytu i wyglądu krowy-rekordzistki.

Warto, bo Granula przynosi drugie tyle dochodu, ile sama zjada. Tych 240 konwi mleka, otrzymanego od niej w ciągu minionego roku — wydanie przyczyniło się do odstawy z PGR-owskiej obory w Owińskach 50 tysięcy litrów ponadplannowego mleka i 130 tys. litrów mleka ponad plan w ciągu minionego roku z całego zespołu PGR — Poznań.

(km)

Fot.: K. Przychodźki

Nowe aparaty rentgenowskie polskiej produkcji

Piękny sukces osiągnęła załoga Fabryki Aparatów Rentgenowskich w Warszawie. Ostatnio zakład ten przekazał służbie zdrowia pierwszą serię 25 sztuk uniwersalnych przenośnych aparatów rentgenowskich, pozwalających na dokonywanie wszelkich zdjęć i prześwietleń.

Prototypy tych aparatów przeszły próby eksploatacyjne w kilku szpitalach i zakładach radiologicznych Akademii Medycznej w Warszawie. Konstrukcje, rysunki robocze i technologia produkcji aparatów opracował zespół inżynierów pod kierownictwem głównego inżyniera fabryki Józefa Poppego, głównego konstruktora Jerzego Dobrskiego i głównego projektanta Mariana Szmidta.

O „składkowych” spotkaniach

Rozmawiałam już z takimi, którzy twierdzą uparcie, że ze swoim związkiem zawodowym spotykają się tylko raz w miesiącu: przy płaceniu składek. Jest w tym powiedzeniu zapewne nieco przesady; są przecież miesiące obfite w rocznice, których miejscowa rada zakładowa na pewno nie zapomni uczcić „po swojej linii”. No, a poza tym — są jeszcze tzw. miesiące urolopo-we, kiedy to najbardziej kusi wizja czasów i kiedy zwykło się składać wizyty związkowym aktywistom nawet kilka razy dziennie.

Skądże się biorą te minowate nastroje niektórych członków związku zawodowego? — Ano, tak to już zazwyczaj bywa, że oceniamy działalność tej czy innej instytucji na podstawie jej przydatności „na codzień” — widocznej, konkretnej i łatwej sprawdzalnej. Chcemy mieć w naszym związku zawo-dowym prawdziwego i troskliwego opiekuna. Żadamy od niego starań o to, by nam się dobrze, wygodnie pracowało i przyjemnie spędzało czas po pracy. Denerwujemy się, kiedy związek przechodzi obojętnie obok spraw istotnych.

Nic więc dziwnego, że gotowimy bez skrupułów zredukować ilość naszych „spotkań” ze związkiem do tego jednego — „składkowego”, kiedy w naszym zakładzie pracy pusta jest i nieprzystępna świetlica, kiedy w bibliotece nie możemy znaleźć potrzebnych książek, kiedy na próżno czekamy na odczyt, który nas naprawdę zacieka-wia.

O tym, że sprawy kultury mają u nas swoich sześciu opiekunów, którzy, jak owe kiepskie kucharki, nie potrafią zgotować niczego „strawnego” — często się ostatnio pisało, a mówi się już dzisiaj powszechnie. Świetlica, którą opiekuje się ZMP, i rada zakładowa, i koło TPP-R — najczęściej nie od-znaczą się żywotnością. A przecież sprawy kultury — to właśnie sprawy najbliższe nam „na codzień” i dlatego nie możemy się pogodzić z tym, aby nasz opiekun — związek zawodowy, odkładał je ciągle na bok, jako mniej ważne.

Mimo licznych i głośniejszych nawoływań pod adresem związków zawo-

dowych, o konieczności zajęcia się sprawami kulturalnymi — niewiele dotąd rad zakładowych i zarządów okręgowych wzięło sobie do serca. Na dorocznym konferen-cji sprawozdawczo-wyborczej powtarzali się narzekania na ospa-łość świetlic lub komisji k. o.

„Generalne pranie jest potrzebne”

W bieżącym roku CRZZ na VI Plenum, omawiającym potrzebę podniesienia pracy kulturalnej, we-zwała wszystkie związki zawodowe do obrachunku. We wszystkich pionach branżowych odbywa się więc obecnie „generalne pranie” i wylizywanie popełnionych grzechów. A każda branża ma ich sporo.

Postuchajmy, co mówili na przy-kład o swoich poczynaniach kulturalnych członkowie Związku Zawo-dowego Pracowników Rolnych na ostatnim plenum Zarządu Okręgowego w Poznaniu:

„Świetlice nasze najczęściej świecą pustkami, w zasadzie są to sale zebrania lub akademii; wyposażenie również szwankuje, a najbardziej — w świetlicach PGR-owskich — gdzie całym sprzętem jest nieraz stół przydłalny i kilka ławek...”

„Pytamy, kto pozwala na to, że-by fundusze na sprzęt świetlicowy wykorzystywać na wyposażenie sto-łów, mieszkań dla pracowników sezonowych lub nawet lokali biurowych, jak to miało miejsce w ze-spolach PGR: Maliniec, March-wiec, Trzcianka, Ninio, Bytyn i wielu innych? Kto jest winien temu, że w POM — Półko nowa świetlica świeciła pustką, podczas gdy fundusze na sprzęt świetlicowy leżały nie wykorzystane?”

„Nieodpowiedni mamy biblio-tekarzy, nie wyszkolonych, nie-związanych ze swą pracą — są to „bibliotekarze z przypadku...”

„Chcemy poznać literaturę pięk-ną, lecz w naszych bibliotekach naj-częściej brak jej...”

„Wielu robotników nie posiada podstawowego wykształcenia, nie-kiedy grozi wtórny analfabetyzm

Ważne dla przechodzących do produkcji!

W związku z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 11 czerwca 1955 roku (nr 446/55) w sprawie usprawnienia administracji państwowej i gospodarczej, zmniejszenia etatów i przesunięcia zbędnych pracowników z administracji do produkcji — wydane zostało przez Prezesa Rady Ministrów specjalne zarządzenie. Zgodnie z jego treścią pracownikowi urzędu lub instytucji państwowej, przechodzącemu do pracy w przedsiębiorstwach państwowych, należy wypłacić na jego żądanie na poczet wynagrodzenia zwrotną zaliczkę w wysokości 100 proc. uposażenia netto pobranego ostatnio w urzędzie (instytucji państwowej), jeżeli pracownik ten w poprzednim miejscu pracy otrzymywał uposażenie z góry. Zaliczkę tę wypłaca przedsiębiorstwo, do którego pracownik przeszedł, należy ją potrącić pracownikowi z wynagrodzenia w 6 ratach miesięcznych.

Do prośby o zaliczkę pracownik powinien dołączyć zaświadczenie, wydane przez zatrudniającego go dotychczas urząd (instytucję państwową), stwierdzające wysokość pobranego ostatnio uposażenia netto.

W Kępnie stanie kolonia domków jednorodzinnych

Kępno nie stanowi wyjątku wśród innych miast Wielkopolski, jeśli chodzi o trudności mieszkaniowe. Sytuacja mieszkaniowa polepszy się jednak z chwilą wybudowania kolonii domków jednorodzinnych. W tej sprawie poczyniono już pierwsze kroki. Przed kilku tygodniami z inicjatywy Prezydium MRN powstał komitet budowy domków. Prezydium MRN wydzieliło 16-hektarowy teren przy torze żużlowym w Parku Miejskim a także — pokryje koszty sporządzenia planów urbanistycznych.

Chęć przystąpienia do spółdzielni wyraziło dotąd 30 osób, ale liczba ta na pewno jeszcze się zwiększy. (M)

Dyskutujemy nad projektem PIĘCIOLATKI

Cztery zakłady pracy w powiecie wrzesińskim: PKP, Zakłady Wytwórcze Główników „T-10”, Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek i Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Miłosławiu przeprowadzą dyskusję nad projektem Planu 5-letniego.

W „T-10” powołano już główną komisję zakładową oraz komisje problemowe i wydziały. Odbłyły się także informacyjne zebrania, na których zaznajomiono robotników z założeniami Pięciolatki, zwracając szczególną uwagę na zagadnienie wykorzystania rezerw produkcyjnych. Przygotowania do dyskusji nie mogą nas jednak w pełni zadowolić. Dlaczego np. ZMP nie zmobilizował do tej akcji młodzieży? Pewne zastrzeżenia wysunąć można pod adresem ZZ Metalowców, który nie zrobił wszystkiego, na co można było liczyć.

W Zakładach Przemysłu Sklejek powołano komisję oraz zorganizowano wstępne zebrania informacyjne, na których pracownicy żywo dyskutowali nad właściwym ustaleniem swych zadań produkcyjnych w Planie 5-letnim. Orzechowskie Zakłady mogą służyć przykładem jak należy przeprowadzać propagandę poprzez wykorzystanie wszelkich środków wizualnych i radiowęzła. Dlatego też załoga wykazuje znacznie większe zainteresowanie dyskusją niż pracownicy „T-10” czy ZPO. (K. St.)

Kina

KALISZ: Wolność — „Cud zdarza się tylko raz”, Stylowe — „Dama z portretu”; OSTROW: Słońce — „Michał Łomonosow”, Przodownik — „Sprawa Bluma”; GNIEZNO: Polonia — „Biała grzywa”, Lech — „Czerwona oberża”; LESZNO: Sportowiec — „Nad brzegiem średniej Wołgi”;

RADIO

PROGRAM I
Fala 1.322 m

5.11 — muzyka poranna, 5.30 — poranne rozmaitości rolnicze, 6.06 — muzyka popularna, 7.45 — polskie melodie taneczne, 8.06 — wesołe melodie i piosenki, 9 — aud. dla dzieci, 10.35 — opow. pt. „Przez śniegi”, 12.15 — muzyka rozrywkowa, 12.30 — radziecka muzyka ludowa, 13 — dla wsi, 13.10 — aud. dla młodych geografów, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.15 — konc. rozrywkowy, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.50 — „Baloniki sylwestrowe”, 18.05 — muzyka taneczna, 18.20 — korespondencja z Tybetu, 19.40 — satyrycy przed mikrofonem, 20.25 — dla wsi, 21.12 — „Śpiewamy i tańczymy”, 22 — aud. sportowa, 22.47 — muzyka taneczna;

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 20 i 23.



W ciągu pierwszych czterech godzin od chwili otwarcia Domu Meblowego w Poznaniu przy ul. Rokossowskiego 26 zakupiono mebli za około 120 tys. zł. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego zaopatrzyła swój dom (jeden z największych w kraju) w meble poszukiwane przez mieszkańców. Pojawili się wreszcie pojedyncze meble jak: amerykański, tapczany - kanapy, stoły kuchenne, kredensy pokojowe i kuchenne, szafy, krzesła itp. W dalszym ciągu brak bibliotek i biur. W najbliższych dniach ma nadejść transport bibliotek. Oby tylko nie kilka sztuk! Fot.: K. Przychodźki

Plany przestrzenne „na warsztacie”

Projekty, dotyczące rozbudowy miast i osiedli, opierają się na planach perspektywicznych. Skończy się wreszcie z „dzikim”, rozproszonym budownictwem. Dla każdego miasta czy osiedla przygotowany będzie szczegółowy plan, według którego następować będzie rozbudowa, czy ewentualna przebudowa.

KALISZ

Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna jest w trakcie opracowywania m. in. planu przestrzennego dla Kalisza. W najbliższym czasie rozpocznie się zabudowa ul. Górnośląskiej i kaliszanie otrzymają kilka nowych domów mieszkalnych. Dzięki uporządkowaniu placu 1-Maja miastu przybędzie jeszcze jeden zieleniec. Nowe bloki powstaną także na Tyńcu przy ul. Łódzkiej. W projekcie przewidziane jest również budowanie domu kultury w dolinie rzeki Prosnys.

PIŁA

Drugim miastem w województwie poznańskim, którego plan przestrzenny znajduje się już na „warsztacie” — jest Pi-

wojewódzka Pracownia Urbanistyczna opracowuje obecnie projekty rozbudowy poszczególnych miast i osiedli w województwie poznańskim. Rozpoczęcie robót nastąpi jeszcze w tym roku, a w ciągu najbliższych 5 lat wiele miast i osiedli zmieni swój wygląd: powstaną nowe osiedla mieszkaniowe, domy kultury, szkoły itp.

Do uporządkowania środowiska, to znaczy usuwania gruzów i stawiania fundamentów przystąpiono jeszcze w ub. roku. Ten rok przyniesie zbudowanie pierwszych domów mieszkalnych na miejscu wypalonych czy zburzonych podczas działań wojennych. Powstaną więc nowoczesne osiedle mieszkaniowe przy ul. Bohaterów Stalingradu, Sikorskiego, Bucza i Okrzei. Uporządkowany zostanie także Plac Staszica i wykończony Dom Kultury.

KONIN

Plan perspektywiczny dla Konina przewiduje przede wszystkim budowę domów mieszkalnych oraz budynków administracyjnych dla kopalni węgla brunatnego. Sportowcy Konina przyjmą z pewnością z zadowoleniem projekt urządzenia terenów sportowych, a wszyscy mieszkańcy — skanalizowania miasta. Projekty techniczne, dotyczące założenia wodociągów w Koninie opracowuje Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego.

SREM I CHODZIEŻ

Również dobiegają końca



Ten wiatrak „pracuje” już 100 lat i należy do zabytków Wielkopolski. Zbudowany został w roku 1858 w Lipkach (pow. Gniezno) na wzór wiatraków holenderskich. Dzięki regularnym kapitalnym remontom — wiatrak nadal spełnia pożyteczną rolę.

Foto „Głos”

3 braki

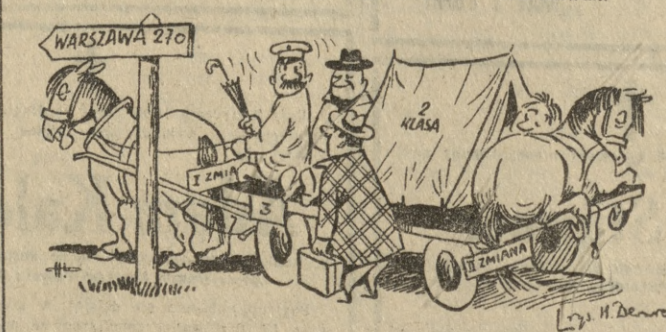
Oddalona znacznie od centrum Chodzieży ul. Zdrojowa nie posiada kiosku, choć jest on w tej dzielnicy niezbędny. Od roku już zamieszkałym tu robotnikom fabryk ceramicznych obiecuje się uruchomienie punktu sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, zamiar ten pozostaje jednak stale w sferze projektów.

W placówce detalicznej sprzedaży przy ul. Kochanowskiego nie można nabyć mleka. Mieszkańcy dzielnicy zwracają na ten brak uwagę PSS.

W godzinach rannych dużemu opóźnieniu ulega dostawa pieczywa do sklepów na peryferiach Chodzieży. Konsument — przeważnie robotnicy — przed wyjściem do pracy nie mogą zaopatrzyć się w świeży chleb. (Ko)

Na marginesie

zlikwidowania przez PKP jeszcze jednego pociągu Poznań — Warszawa...



Rys. H. Derwich

— Nie widzi pan, że pośpieszny? Osobowy będzie szedł za 180 minut

Fabryka i szkoła

Program wyborczy Frontu Narodowego w Kępnie przewidywał m. in. budowę fabryki materiałów ogniotrwałych oraz nowej szkoły podstawowej o 16 izbach w czasie do 1957 r. Koszt budowy szkoły obliczono na 4,5 miliona zł. Powstał już komitet obywatelski, który pod przewodnictwem Edmunda Mareszki — sędziego powiatowego, czuwa nad zgodnym z planem przebiegiem robót.

Mieszkańcy Kępna i okolic są oczywiście bardzo zadowoleni z projektu budowy wytwórni materiałów ogniotrwałych, gdyż realizacja tej inwestycji oznacza dla nich możliwość zdobycia nowego, dobranej jakości zawodu.

projekty perspektywiczne dla Sremu i Chodzieży. W Sremie powstanie nowa szkoła 11-letnia i kilka domów mieszkalnych. W rejonie ul. Rokossowskiej w Chodzieży przystąpi się do budowy domków jednorodzinnych i szkoły 11-letniej.

Czy to już wszystkie plany rozbudowy w naszym województwie? Nie! Jest ich znacznie więcej. W planie 5-letnim we wszystkich miastach powiatowych powstanie coś nowego. Jeśli nie domy mieszkalne to domy kultury lub boiska sportowe, czy parki. I nie tylko w miastach, gdyż Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna opracowuje także kilka projektów właściwej zabudowy spółdzielni produkcyjnych i osiedli. (an)

Wagon-światlica znowu w ruchu

Dobrze wyposażony w aparaturę kinową, radiodiodę, megafony, bibliotekę i „ruchomą księgarnię” wagon-światlica DOKP od wielu miesięcy kursuje od stacji do stacji, spełniając rolę kina objazdowego, świetlicy czy czytelni.

Jakie jest jego zadanie? Po przybyciu na miejsce przeznaczenia obsługa wagonu nawiązuje kontakt z miejscową ludnością i zapowiada przygotowane wieczornice czy poranki. W zależności od potrzeb wagon-światlica pozostaje na stacji od 2 do 3 dni. Ludność wiejska chętnie korzysta z wszystkich imprez i bierze udział w dyskusjach na najbardziej interesujące ją tematy. Wszelkie imprezy są bezpłatne, w okresie letnim odbywają się one na wolnym powietrzu.

Wagon-światlica czynny jest przez 22 dni w miesiącu. Wyświetla się w nim od 50 do 70 seansów filmowych, wygłasza dziesiątki pogadek i odczytów, organizuje kilkanaście imprez dla szkół, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych itp. Średnie ilości widzów i słuchaczy wynosi miesięcznie od 3-4 tys. osób.

W grudniu ubiegłego roku praca wagonu-światlicy została przebrana z uwagi na okresowy przegląd. Z dniem 10 stycznia wagon ruszy znowu w „teren”.

Dla naszej młodzieży

W Kępnie przy ul. Dąbrowskiego 1 zakończono ostatnio budowę dużego internatu dla szkoły mechanizacji rolnictwa. Koszt budowy gmachu obliczonego na 180 uczniów wyniósł 2 miliony złotych. W toku jest rozbudowa pomieszczeń warsztatowych, gdyż obecne okazały się za szczupłe. Prace prowadzi miejscowe Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. (M)

Głos SPORTOWY

Bogaty kalendarzyk imprez wiejskich sportowców

Już w I kwartale br. sportowcy wielkopolskiej wsi wezmą udział w kilku poważnych imprezach. Najważniejszą z nich będą rozgrywane systemem „długofalowym” mistrzostwa Polski LZS w dzwiganii ciężarów, szermierce, ping-pongu, boksie i szachach.

Zawody z tego cyklu odbędą się w styczniu w gromadach, w lutym na szczeblu powiatowym, w marcu — wojewódzkim, a zakończone zostaną mistrzostwami centralnymi, w Lublinie w dniach od 24-30 marca.

Z zawodów o znaczeniu wyłącznie lokalnym ale związanych z powyższą imprezą, należy wymienić przede wszystkim indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie. Rozpoczną się one 5 marca i wyłonią 10-tkę najlepszych wielkopolskich pięściarzy, którzy będą startować w Lublinie na mistrzostwach Polski. Szermierze natomiast — w celu przygotowania się do zawodów centralnych — wezmą żywy udział w meczach organizowanych przez WKKF.

Ważną imprezą masową będzie przeprowadzony w gromadach od 1-31 stycznia konkurs siłaczy. Impreza ta zorganizowana przez Radę Główną Zrzeszenia i redakcję „Zielonego Przeglądu” jest realizacją wytycznych rozwoju LZS-ów — popularyzacji i umasowienia ciężkoatletyki.

Stosunkowo ubogo przedstawia się kalendarzyk zawodów w sportach zimowych. Dotyczy on tylko narciarzy i hokeistów. Pierwsi wezmą udział w biegach patrolowych natomiast hokeiści Zaborowa będą uczestniczyć w ogólnopolskim turnieju LZS-ów, który rozegrany będzie na Torwarze w dniach od 24-26 marca.

Nie będą próżnowali lekkoatleci, których jeszcze w styczniu czekają 2 imprezy — 7 i 8-ego — ogólnopolskie zawody kontrolne w Przemysławiu oraz 14 i 15-go udział w zimowych mistrzostwach województwa.

Piłkarze ręczni uczestniczyć będą w zorganizowanym przez WKKF turnieju na hali WSWF (styczeń).

I wreszcie jeszcze jedna impreza — tym razem dla kolarzy — marcowe wyciągi przełajowe. (i)

Żeglarze i jeźdźcy wielkopolskich LZS-ów w czołowiec krajowej

Piłkarze nożni, lekkoatleci, pływani, gry sportowe — to najpopularniejsze dyscypliny masowe, uprawiane przez sportowców wiejskich naszego województwa. Udział zawodników w LZS byłby niewątpliwie jeszcze liczniejszy — gdyby większą troską otoczono te zespoły, które wciąż jeszcze narzekają na brak sprzętu i boisk.

Np. LZS Wrząca Wielka w powiecie kolskim od niemal trzech lat zabiega o przyznanie terenu pod boisko. Takie same żale wnoszą m. in. niektóre koła LZS-ów w powiecie leszczyńskim.

Najlepszy poziom wykazują jednak żeglarze i jeźdźcy. Żeglarze LZS — Kiekrz zdobyli zaszczytny tytuł mistrza Polski, zwyciężając swego rywali — CWKS — Warszawa.

Ostatnio coraz więcej aktywności wykazują jeźdźcy, których wyniki wysunęły sekcje jeździeckie LZS-ów naszego województwa na czołowe pozycje w kraju. Ośrodki takie, jak: Poznań, Racot, Gniezno, Sieraków i in., posiadają wśród swych zawodników świetnych jeźdźców, m. in.: mistrz Polski — Tokarczyk (Racot), wicemistrzowie — Grabowski (Gniezno) i Gellert (Racot). Doskonale spisali się: Grabowski i Tokarczyk podczas ostatnich zawodów międzynarodowych. Trenerem naszej olimpijskiej kadry jeździeckiej jest zasłużony i wytrawny znawca Römmler.

Ostatnio sekcje jeździeckie utworzyli studenci Wydziału Zootechnicznego WSR w Poznaniu. (x)

Rewia lekkoatletów LZS w PRZEMYSŁU

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w hali w Przemysławiu odbędą się kontrolne zawody lekkoatletyczne, w których weźmie udział czołowa wiejskich zawodniczek i zawodników. Impreza ta będzie więc nieoficjalnymi mistrzostwami Polski LZS-ów.

Barw Wielkopolski bronić będą: Lesicki, Tepper, Szczepański, Tryniak, Śniegowski, Skwierzyński, K. Świątkowski, Sobisz, Grześkowiak, Konieczek, Smoliński, Gębaczka i Stożek.

W reprezentacjach innych województw wystąpią m. in.: rewelacyjny biegacz z Tczewa — Zimny (5.000 m — 14:28,6); wrocławski miotacz — Czaczka (kula — 14,30 m); mistrzyni Polski juniorek na 200 m — Blaska (Stalinogród) oraz skoczek wzwyż — Ronczewska (Wrocław).

Na podstawie wyników, uzyskanych w Przemysławiu, będzie ustalona reprezentacja LZS na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w hali. Odbędzie się one w dn. 21 i 22 bm. w Ośrodku AWF na Bielanach.

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!

Ważne dla przechodzących do produkcji!